Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 25 marca 1936 r. Nr. 6

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rok X | Wilno, dnia 25 marca 1936 r. | Nr. 6

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

III. C. d.

PRZYGOTOWANIE ODPOWIEDNIE.

Jeśli więc godność kapłańska jest tak wielka, jeśli wymaga tak wybitnych zalet duszy, wynika z tego, Czcigodni Bracia, nieodzowna konieczność, aby kandydatów do kapłaństwa odpowiednio wychować. Świadom i pomny tej konieczności Kościół nie poświęcał może w ciągu wieków żadnej innej sprawie tyle troskliwej i matczynej uwagi, co urobieniu kapłanów. Wie bowiem doskonale, jak dalece obyczaje narodów i ich stosunek do wiary zależy od pracy kapłanów, ale wie także, że ich trud i mozół czerpie swe siły i opiera się na wychowaniu, które otrzymali, skoro i do nich odnoszą się słowa Ducha Świętego: „Młodzieniec wedle drogi swej postępuje; chociażby się postarzał, nie odstąpi od niej“ (Przyp. XXII, 6).

TROSKA O SEMINARJA.

Dlatego Kościół z natchnienia Bożego nakazuje wszędzie zakładać Seminarja, w których kandydaci do stanu duchownego mają się wychowywać pod szczególnie troskliwą opieką. Przeto niech ci z pośród Was, Czcigodni Bracia, którzy współdziałają z Nami w rządach Kościoła, pamiętają o Seminarjach jak o źrenicy oka, niech im poświęcają lwią część trosk swoich. Niech bardzo starannie dobierają rektorów i profesorów, a szczególnie tego, na którym ciąży obowiązek pełen odpowiedzialności, kształtowania dusz przyszłych kapłanów. Dopuszczajcie do tego świętego grona tylko kapłanów o wypróbowanej cnocie. Nie wahajcie się też brać ich nawet z takich stanowisk, które pozornie są ważniejsze, które jednak nie mogą równać się z tą główną i nie zastąpioną działalnością. Szukajcie ich nawet poza granicami swojej diecezji i gdziekolwiek znajdziecie godnych i odpowiednich kandydatów na urząd tak przedostojny. Niech będą tacy, że cnót kapłańskich będą uczyć raczej przykładem, niż słowem. Wiedzę niech tak podają, by w duszach alumnów wskrzesili silnego, męskiego i apostolskiego ducha. Z ich trudu niech w Seminarjum zakwitnie pobożność, czystość, karność i gorliwość w naukach. Niech starannie chronią młodociane dusze nietylko przed ponętami zdrożnemi w zakładzie, lecz także przed groźniejszemi niebezpieczeństwami, na które narażeni będą w świecie, a którym wszakże oprzeć się muszą: „aby wszystkich zbawili“ (I Kor. IX, 22).

Aby przyszli kapłani zdobyć mogli taką wiedzę, jakiej wymagają czasy dzisiejsze i o jakiej mówiliśmy wyżej, jest rzeczą niezwykłej wagi, by po odebraniu t. zw. humanistycznego wykształcenia przyswoili sobie gruntownie filozofję scholastyczną i na niej urabiali swoje poglądy: „wedle metody, nauki i zasad Doktora Anielskiego“ (*Cod. Iur. Can.*, kan. 1366 § 2). Ta „philosophia perennis“, jak ją nazwał wielki Nasz Poprzednik, Leon XIII, jest im nietylko potrzebna, aby głębiej wniknęli w prawdy wiary, ale także, by się ustrzegli wszelkich poglądów nowoczesnych i żeby w przyszłych swoich badaniach naukowych okazali taką bystrość umysłu, by dokładniej mogli prawdę od fałszu odróżnić niż ci, którzy tego wykształcenia filozoficznego nie posiadają, chociażby mieli rozleglejszą wiedzę.

Jeśliby jednak, jak się to zdarza gdzie niegdzie, zbyt szczupły obszar diecezji albo pożałowania godny brak powołań kapłańskich, albo nakoniec niedostatek środków i brak odpowiednich

ludzi nie pozwolił na to, by każdy Biskup miał własne Seminarjum, wedle norm Kodeksu (*Cod. Iur. Can.* Tyt. XXI, kan. 1352—1371) i wedle innych przepisow Kościoła dobrze urządzone, wtedy byłoby rzeczą najlepszą, gdyby sąsiedni Biskupi w duchu braterskim złączyli swe siły i przenieśli je do wspólnego Seminarjum, któreby całkowicie odpowiadało wzniosłym swym celom.

Niemałe korzyści, które stąd wypłyną, zrównoważą niewątpliwie poniesione trudy i nakłady. Prawda, że nieraz Biskupi boleją, widząc, że ich kandydaci do stanu duchownego na pewien czas przebywają zdala od Pasterza, któryby pragnął przelać swego ducha apostolskiego na przyszłych współpracowników; boleją, widząc ich wyrwanych ze stron rodzinnych, gdzie kiedyś pracować mają, ale twierdziliśmy, że nawet te względy będą w nadmiarze wyrównane, ponieważ otrzyma ich w swoim czasie z powrotem, wyposażonych hojnie we wszelkie dobra duchowe, które z tem większem dla diecezji pożytkiem rozdawać będą innym. Dlatego nietylko nie przestaliśmy zalecać i popierać przedsięwzięć tego rodzaju, ale w razie potrzeby doradzaliśmy je usilnie i wprowadzali. Tam, gdzie okazała się potrzeba, założyliśmy za cenę wielu starań i wielu, jak wszyscy wiedzą, nakładów ze Swej strony niemało takich Seminarjów regjonalnych albo przynajmniej rozszerzyliśmy je lub ulepszyli. Uważamy zaś, że jeśli co, to taka praca wyjdzie na korzyść Kościoła i dlatego także na przyszłość z pomocą Bożą w tym duchu starania podejmiemy.

DOBÓR KANDYDATÓW.

Wszystkie jednak szlachetne te wysiłki, mające alumnom zapewnić jak najlepsze wychowanie, miną się z celem swoim, jeśli nie przeprowadzi się starannej selekcji zgłaszających się kandydatów. Nad tą selekcją czuwać winni wedle sił wszyscy wychowawcy przyszłego kleru. Rektorzy, ojciec duchowny i spowiednicy — każdy w granicach swego urzędu i obowiązków swoich — powinni z jednej strony z całą gorliwością popierać i wzmacniać powołania kapłańskie, lecz z drugiej strony powinni też z tą samą gorliwością powstrzymywać w odpowiednim czasie od święceń tych, którzy wedle ich przekonania nie mają odpowiednich warunków do godnego spełniania obowiązków kapłańskich. I chociaż o wiele lepiej jest jak najwcześniej do tego wydalenia przystąpić, ponieważ wszelka zwłoka staje się tu ciężkim błędem i poważną szkodę przynosi, to jednak, cokolwiekby było powo-

dem zwlekania, należy z całą bezwzględnością natychmiast błąd naprawić, skoro się tylko omyłkę poznało. Ci, którzy ponoszą za to odpowiedzialność, nie mogą się w tym względzie kierować fałszywie pojętą litością, ponieważ taka litość byłaby zbrodnią nietylko wobec Kościoła, który otrzymałby nieużytecznego i niegodnego sługę, ale także wobec młodzieńca, który przez to, że obrał fałszywą drogę, stałby się zgorszeniem dla siebie i innych z wielkim uszczerbkiem dla zbawienia wiecznego.

CIĘŻKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEŁOŻONYCH SEMINARJUM.

Przełożony, który roztropnie i czujnie swem Seminarjum kieruje, który każdego ze swych wychowanków troskliwą otacza opieką i przyrodzone ich zdolności oraz skłonności bada gorliwie, stwierdzi z łatwością, który z nich ma prawdziwe powołanie kapłańskie. To powołanie do stanu kapłańskiego nie opiera się, jak to dobrze wiecie, Czcigodni Bracia, na uczuciach i nastrojach, których brak nieraz, lecz na prawej skłonności i gorącem pragnieniu kapłaństwa, w połączeniu z temi zaletami ciała i duszy, które ich czynią takiego stanu godnymi. Kto się o godność kapłańską z tego jedynie szlachetnego ubiega powodu, aby poświęcić się na służbę Bożą i na zbawienie dusz, a równocześnie posiada pozatem albo pozyskać pragnie szczerą pobożność, nieskazitelność życia i odpowiednią, jak wykazaliśmy, wiedzę, tego bez wątpienia sam Bóg wzywa do kapłaństwa. Kto przeciwnie, być może pod wpływem niemądrych rodziców, do Seminarjum wstępuje, spodziewając się dla siebie w przyszłości korzyści materjalnych — co dawniej mogło zdarzać się częściej; — kto nie umie nagiąć się do karności i posłuszeństwa, mało okazuje pobożności, mało zamiłowania do pracy i mało gorliwości o zbawienie dusz; kto zdradza szczególny popęd do zmysłowości a długą pracą nad sobą nie udowodnił, że pokusie zdoła się oprzeć; kto nakoniec okazuje tak mało zdolności, że można powiedzieć, iż nie zdoła ukończyć przepisanych nauk, ten nie jest powołany ani odpowiedni do stanu duchownego. Jeśli takiego dopuszcza się do Seminarjum, trudno go później stąd wydalić i zdarzyć się może, że weźmie on na siebie trudne obowiązki kapłańskie, chociaż ani Bóg, ani własna skłonność do stanu duchownego go nie przeznaczyła. Niech przeto rozważą rektorzy Seminarjów, niech uświadomią sobie ojcowie duchowni i spowiednicy, jak ciężką odpowiedzialność — wobec Boga, wobec Kościoła, wobec młodzieńców

samych — biorą na siebie, jeśli nie uczynią wszystkiego, co do nich należy, aby nie zaszła taka pomyłka. Jeśli mówimy, że ojcowie duchowni i spowiednicy są odpowiedzialni za taką omyłkę, nie należy tego tak rozumieć, jakoby mogli działać środkami zewnętrznemi, gdyż sprzeciwia się temu i delikatność ich zadania i więcej jeszcze tajemnica spowiedzi, — powinni natomiast skutecznie oddziaływać na dusze młodzieńców i po ojcowsku, ale z całą stanowczością nimi kierować, jak tego wymaga dobro ich dusz nieśmiertelnych. Dlatego powinni sami — zwłaszcza, jeśli rektorzy albo zgoła obowiązku swego nie pełnią, albo pełnią go opieszale i niedbale — z całą bezwzględnością i to z urzędu nalegać na nieodpowiednich i niegodnych kandydatów, aby póki czas, opuścili mury Seminaryjne. W tej sprawie powinni wybrać zawsze drogę pewniejszą, która tylko korzyść przynosi alumnom, skoro niedopuszcza ich do stanu, który stałby się dla nich przyczyną wiecznej zguby.

Ilekroć zaś nie będą jasno widzieli, czy należy z całą stanowczością wystąpić, niech całego swego użyją autorytetu, wypływającego z dostojności urzędu i z ojcowskiej miłości, którą alumnów otaczają, ażeby do dobrowolnego wystąpienia nakłonić tych, którzy nie są ożywieni duchem należytym. Spowiednicy zaś niech żywo pamiętają o tem, co św. Alfons Liguori w podobnej powiedział sprawie: „Najczęściej tak bywa, że im surowiej wówczas spowiednik postępuje, tem lepiej służy sprawie zbawienia; przeciwnie zaś; im łagodniej obchodzi się z penitentami, tem większe okazuje im okrucieństwo. Św. Tomasz z Villanowy nazywał takich zbyt łagodnych spowiedników „bezbożnie pobożnymi". Taka miłość sprzeciwia się miłości" (Św. Alf. M. de Liguori, *Dzieła ascet.*, t. III wyd. Marietti, 1847, str. 122).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BISKUPÓW.

Ale odpowiedzialność wyżej wymieniona spada z natury rzeczy przedewszystkiem na Biskupa, któremu Kościół nakazuje ściśle, by „nikomu nie udzielał święceń, dopóki na podstawie wyraźnych dowodów moralnej nie zyskał pewności o tem, czy kanonicznie jest odpowiedni; w przeciwnym bowie razie nietylko ciężko grzeszy, ale naraża się też na niebezpieczeństwo uczestniczenia w grzechach cudzych (*Cod. Iur. Can.*, kan. 973, 3). Przepis ten prawny jest jakby echem słów św. Pawła, wypowiedzianych do Tymoteusza: „Rąk na niego prędko nie wkładaj i nie stawaj

się uczestnikiem grzechów cudzych“ (I tym. V, 22). Co znaczy wkładać prędko ręce — jak wyjaśnia poprzednik Nasz, św. Leon Wielki — jeśli nie to: przypuszczać niewypróbowanych do godności kapłańskiej zanim osiągnęli wiek należyty, zanim zdali egzamin, zanim przywykli do posłuszeństwa, zanim okazali ducha karności? I co znaczy: być uczestnikiem, grzechów cudzych, jeśli nie to, że udzielający święceń staje się takim, jak ten, którego nie należało wyświęcić?“ (Św. Leon W., *Listy*, 12; Migne, P. L., LIV, 647); ponieważ, jak mówi św. Chryzostom do Biskupa: „Za przeszłe i przyszłe grzechy jego poniesiesz karę ty także, który godności mu udzieliłeś“ (Św. Chryzost., *Hom*. 16 na Tym.; Migne, P. G. LXII, 587).

Pełne doniosłości to zdanie, Czcigodni Bracia, oznacza ową straszliwą odpowiedzialność, którą przerażony znamienity Biskup medjolański, św. Karol Boromeusz, zwykł był mawiać: „W tej sprawie nawet drobne zaniedbanie z mej strony może ściągnąć na mnie bardzo wielką winę“ (Św. Karol Borom., *Hom. do ordyn.* dn. 1 czerwca 1577; *Homilje*, wyd. Ambr. Medjolan. 1747, t. IV, str. 270). Stosujemy się więc do zbawiennego napomnienia św. Jana Chryzostoma: „Nie po pierwszej, nie po drugiej lub trzeciej próbie, lecz dopiero, kiedyś się dokładnie rozejrzał i zbadał, wtedy ręce wkładaj“ (Św. Jan Chryzost., *Hom*. 16 na Tym.; *Migne*, P. G., LXII, 587). Należy to przedewszystkiem odnieść do świątobliwości kandydatów. Bo wedle zdania pobożnego Biskupa i Doktora św. Alfonsa M. Ligourego „nie wystarczy, by Biskup nic złego o kandydacie nie wiedział, lecz musi też być pewny o rzeczywistej jego godności (Św. Alf. M. Liguori, *Teol. Mor. o święc. kapł.*, n. 803). Nie lękajcie się też zarzutu nadmiernej surowości, jeśli w poczuciu swego obowiązku i korzystając z uprawnień, żądacie przed święceniami dowodów należytej godności, albo w wypadku wątpliwym odkładacie święcenia na czas późniejszy. „Odpowiednie bowiem drzewo budulcowe — jak prześlicznie mówi Grzegorz Wielki — ścina się w lasach, ale na budowę wciąga się je, kiedy w ciągu długich dni wyschło zupełnie i do nieodzownego użytku stało się zdatne; gdyby przypadkiem zaniedbano tej przezorności, cały gmach prędzejby się załamał pod nadmiernym ciężarem“ (Św. Grzegorz W., *Listy*, ks. IX, 1, 106; Migne P. Ł. LXX, 1031); z porównaniem tem zgadzają się piękne słowa Doktora Anielskiego: „Stan duchowny wymaga poprzedniej świętości... dlatego ciężar święceń należy nałożyć na ściany, które przez świętość utraciły już wszelką wilgoć

złego“ (Św. Tomasz z Akwinu, *Sum. Teol.*, 2—2, kw. 189, art. 1 do 3).

Jeśli zresztą wszyscy i każdy w swoim zakresie wiernie przestrzegać będą przepisów kościelnych, jeśli stosować się będą do wskazówek, które w tej sprawie przed niewielu laty za pośrednictwem św. Kongregacji Sakramentów wydaliśmy (Instructio super scrutinio candidatorum instituendo antequam ad ordines promoveantur z dn. 27 grudnia 1930; A. A. S., t. XXIII, str. 120), wtedy po większej części ustaną przyczyny, dla których Kościół tyle łez wylał i które tyle zgorszenia wywołały u ludu. Zwracając się w tem miejscu do przełożonych zakonnych, napominamy ich z całej duszy, aby przygotowując swoich alumnów do kapłaństwa, nietylko stosowali się do przepisów, które tak samo dla nich jak dla duchowieństwa świeckiego wydaliśmy (Instructio ad supremos Religiosorum etc. Moderatores de formatione clericali etc. z dn. 1 grudnia 1931; A. A. S. t. XXIV, str. 64—81), lecz żeby także to wszystko, co tu wogóle o wychowaniu przyszłych kapłanów wyłuszczyliśmy, do swoich odnieśli stosunków, a to z tego choćby powodu, że Biskup, zabierający się do wyświęcenia młodych zakonników, polega przedewszystkiem na zdaniu przełożonych. (C. d. n.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Parafjanowo — Dokszyce.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

Lecturis salutem in Domino.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione auditis, quorum interest, loca, quae sequntur, pagos: Borsuki, Ostrowlanka, Pierełoje, Powarki, Pasieki, Podomchy, Azarce, Turki Stare, Turki Nowe, praedia: Dokszyce, Ignapol, colonias: Naddatki, Stodolniki, Zarucze, Nowinka, Czebodany, — hucusque pertinentia ad parochiam in Parafjanów, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis Iur.

Can. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Dokszyce, decanatus Nadwilejcensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 7. III. 1936 an.—N. R-15/1/36.

J. Ostreyko — *† R. JAŁBRZYKOWSKI*

Pro Curiae Cancellario. — Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Opsa — Pelikany.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae locorum Sauliszki, Ustronie et Bujnowo precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Pelikany propiori ecclesiae in Opsa adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis, quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dicta loca ab ecclesia parochiali in Pelikany seiuncta et ad ecclesiam parochialem in Opsa adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 16. III. 1936 an. N. P-231/36.

J. Ostreyko — *† R. JAŁBRZYKOWSKI*

Pro Curiae Cancellario — Archiepiscopus - Metropolita.

Sposób składania i odnawiania ślubów zakonnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 24 marca 1936 roku. N. 32/L.

Do PPW. Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja przytacza 2 dekrety Ś. Kongregacji Obrzędów w sprawie sposobu składania i odnawiania ślubów zakonnych. Raczy PPW. Duchowieństwo ściśle się do tych przepisów stosować.

Decreta Authentica Congregationis Sacrorum Rituum.

I.

3836. Decretum generale.

Non semel a Sacra Rituum Congregatione exquisitum fuit: Utrum, et quomodo solemnis professio, aut votorum renovatio, quae in plerisque Religiosis tam virorum quam mulierum Congregationibus locum habet, intra Missam peragi valeat. Porro in peculiaribus casibus non una eademque fuit responsionis ratio, quin umquam Generale Decretum hac de re editum fuerit. Quapropter, ad omnem ambiguitatem de medio tollendam, et uniformitatem inducendam, eadem Sacra Rituum Congregatio, referente Eminentissimo et R-mo Domino Cardinali eidem Praefecto, cunctis mature perpensis, atque iis praesertim, quae Bulla s. m. Gregorii Papae XIII *„Quanto fructuosius"*, data Calendis Februarii 1583 pro approbatione Constitutionum Societatis Jesu, hac de re continentur, in Ordinariis Comitiis subsignata die ad Vaticanum habitis, sequentem methodum servari posse constituit: „Celebrans profitentium vota excepturus, sumpto Sanctissimo Eucharistiae Sacramento, absoluta Confessione ac verbis, quae ante fidelium Communionem dici solent, Sacram Hostiam manu tenens, ad profitentes sese convertet: hi vero singuli, alta voce, professionem suam legent, ac postquam quisque legerit, statim SS-mum Eucharistiae Sacramentum sumet. In renovatione autem votorum, Celebrans ad Altare conversus expectet donec renovantes votorum formulam protulerint, qui, nisi pauci sint, omnes simul, uno praelunte formulam renovationis recitabunt, ac postea ex ordine SS-mum Corpus Domini accipient. Haec tamen methodus, cum recepta fuerit, in respectivis Congregationum Constitutionibus minime apponenda est. Non obstantibus quibuscumque particularibus Decretis in contrarium facientibus, quae prorsus revocata atque abrogata censeantur.

Die 14 Augusti 1894.

Facta autem SS-mo Domino Nostro Leoni Papae XIII per Eminentissimum et R-mum Dominum Cardinalem Praefectum de praemissis relatione, idem Sanctissimus Dominus Noster sententiam Sacrae Congregationis approbavit, ratam habuit, ac Decreta in contrarium facientia per praesens penitus abrogata esse declaravit. Die 27 iisdem mense et anno.

II.

3912. Dubium.

Queritur an Decretum generale diei 27 Augusti 1894 vim habeat obligandi quaslibet religiosas Congregationes utriusque sexus.

A Sacra Rituum Congregatione expostulatum fuit: An Decretum Generale ab eadem Sacra Rituum Congregatione die 14 Augusti 1894 editum, a Summo Pontifice die 27 eiusdem mensis et anni confirmatum, quo, ad ambiguitatem omnem tollendam et uniformitatem introducandam, methodus in professione et renovatione votorum intra Missam servanda statuitur, vi obligandi polleat penes quaslibet Religiosas utriusque sexus Congregationes?

Et Sacra Rituum Congregatio, ad relationem Secretarii, omnibus mature perpensis, proposito dubio respondendum censuit: „Affirmative; ubi vota nuncupantur vel renovantur intra Missam". Atque ita rescripsit.

Die 5 Junii 1896.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Kan. Antoni Songajłło — mianowany wizytatorem nauki religji w szkołach średnich i powszechnych, 22. II 36, N. O — 74/36.

Ks. Romuald Świrkowski, Dziekan w Słonimie, mianowany Sekret. Instytutu Akcji Katolickiej, 26. II. 36, N. O — 78/36.

Ks. Franciszek Kafarski, Sekr. Inst. Akcji Katol., mian. Proboszczem i Dziekanem w Słonimie, 26. II. 36, N. O — 80/36.

Ks. Bonifacy Oleszczuk, prob. w Korycinie, Dziekanem nowo utworzonego dekanatu Korycińskiego, 28. II. 1936, N. O — 87/36.

Ks. Adolf Ołdziejewski, prob. w Turośni, na prob. w Juchnowcu, 2. III. 1936, N. O — 89/36.

Ks. Czesław Kulikowski, wik. w Ejszyszkach, na prob. w Bobrowszczyźnie, 2. III. 36, N. O — 90/36.

Ks. Józef Wołejko, na prob. w Turośni, 2. III. 36, N. O — 91/36.

Ks. Ignacy Montwiłł, prob. w Oranach, na prob. w Łyngmianach, 2. III. 36, N. O — 92/36.

Ks. Mieczysław Przemieniecki, prob. w Łyngmianach, na prob. do Oran, 2. III. 36, N. O — 93/36.

Ks. Witold Kuźmicki, prob. w Zabłudowie, na proboszcza i dziekana w Dąbrowie, 2. III. 36, N. O — 95/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

ŻYWY RÓŻANIEC W ŻYCIU PARAFJI.

Nie trudno zauważyć, że ogrom dzisiejszej prasy dąży tendencyjnie do propagowania tego, co mniej lub więcej może utrącić życie katolicko-społeczne narodu.

Katolicyzm, a wraz z nim kwestja aktywnego działania w duchu Chrystusowym jest dla jednych zaporą w przeprowadzaniu swych materjalistycznych dążeń, a z drugiej znów strony jest ona nieodzownym czynnikiem życia społeczeństw i ustroju, przy którym możnaby odnowić oblicze świata.

Do czynnego przeciwstawiania się programom skomunizowanych rządów, dalej jako równoważnik na upartą i zdecydowanie naprzód idącą masonerję — Ojciec św. Pius XI powołał do życia Akcję Katolicką.

Szeroki zakres działania Akcji Katolickiej wciągnął do swych szeregów wszystkie stany, a więc: mężczyzn, kobiety, młodzież żeńską i męską, skupiając ich w odpowiednich dla swego stanu organizacjach katolickich.

Na szczególną uwagę wśród tych organizacyj zasługuje Stowarzyszenie Żywego Różańca. Stowarzyszenia Żywego Różańca przez długi okres czasu uważane były za bierne bractwo, którego działalność ograniczała się do miesięcznej zmiany „tajemniczek" i ewentualnych drobnych ofiar na potrzeby bractewne lub na wotywę — a jednocześnie niezdolne do aktywnego życia katolickiego.

Pod tym względem zaszła gruntowna zmiana.

Dziś, dzięki wprowadzeniu nowego systemu organizacyjnego w Kołach Żywego Różańca, Stowarzyszenia Ż. R. z dawnych, niepozornych „starczych" Róż, przekształciły się w czynne Kółka Różańcowe, skupiające obok ludzi starszych, czynną i pełną zapału młodzież.

Szkoda tylko, że jeszcze w niektórych parafjach tak mało zrozumienia dajemy tej najpotężniejszej w Polsce organizacji katolickiej i w dalszym ciągu sugierujemy się przekonaniem o bierności Stowarzyszeń Różańcowych.

Szczególnie dziś, w czasach rozwoju różnych organizacyj, zwrócić należy baczniejszą uwagę na tę 2-miljonową organizację różańcową, która dzięki minimalnym wysiłkom naszym, może być najżywotniejszą i najskuteczniejszą Akcją Katolicką.

Nie ten bowiem jest tylko zdecydowanym katolikiem, który w sprzyjających okolicznościach odważy się wygłosić nie pozbawione patosu przemówienie, ale wartościowszym raczej od niego jest ten, który nie wstydzi się z różańcem w ręku modlić się, i w ten sposób dokumentować swoją żywą wiarę i gotowość do ofiarnego czynu katolickiego.

Takich ludzi dla Akcji Katolickiej wychowują Stowarzyszenia Różańcowe.

Oczywiście, nieodzownym warunkiem, dotyczącym aktywnego życia Stowarzyszeń Różańcowych, jest zasadnicze zorganizowanie pracy w Kółkach Żywego Różańca.

Możliwość tej pracy ograniczać się musi narazie do stałych, regularnych zebrań miesięcznych, na których zainteresowany Ks. Dyrektor względnie jego zastępca, winien budzić ducha katolickiego, dziś — niestety — tak bardzo tłumionego przez różne czynniki.

(Przykładem na powyższe twierdzenia niech będą rozporządzenia, na zasadzie których z każdym miesiącem zmniejsza się ilość godzin nauki religji).

Otóż, podtrzymanie i pogłębianie czynnego życia katolickiego, i rozumna reakcja na zakusy wrogów Akcji Katolickiej — to sens pracy w Stowarzyszeniach Różańcowych.

Trudno byłoby nie wspomnieć tutaj o pomocach organizacyjnych, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy znane już dziś nie tylko w Polsce, ale i poza granicami kraju „Czytanki Żywego Różańca“ wydawane przez Instytut Wydawnictw Różańcowych, Karnkowo, p. Lipno Warsz. *X.*

MATERJAŁ SZAT LITURGICZNYCH.

Pod datą 6. III. r. b. K. A. P. nadała komunikat p. t. „Szaty liturgiczne z lnu“, w którym między innemi czytamy: „Eksponaty grupy projektodawczyń, zebrane na wystawie w Instytucie Propogandy Sztuki w Warszawie, wykazują zdecydowane nastawienie w kierunku pokrywania zapotrzebowania kościołów. Zwracają uwagę przedewszystkiem szaty liturgiczne, wykonane z lnu (ornaty), które poza walorami barwy i haftu, odznaczają się wyjątkową lekkością, co dla praktycznego użytku przedstawia poważne znaczenie“...

W komunikacie powyższym poza ogólnikami wymieniona jest, choć w nawiasie, jedna szata liturgiczna — ornaty, oraz

wyrażono pochwałę i zadowolenie, że taki ornat z lnu jest lekki. Tymczasem przepisy liturgiczne nie dozwalają używać na szaty, noszone bezpośrednio przy Ofierze świętej, innych materyj, jak tylko jedwabnych, złotych i srebrnych.

Tak Kongregacja Obrzędów dekretem z dnia 22 września 1837 r., powołując się na starożytne zwyczaje kościelne, zakazuje używania szat mszalnych z farbowanej płóciennej i bawełnianej tkaniny. 1882 r. 26 lipca postanawia, że wydane dawniej rozporządzenia o nieużywaniu szat liturgicznych bawełnianych, lnianych i wełnianych nadal obowiązywać nie przestają.

Synod nasz archidiecezjalny w st. 559 podobnie mówi: „Casulae, stolae et manipula confici debent ex materia serica vel semiserica... prohibentur vero ex lana, lino et gossipio totaliter confecta“. — Ornaty, stuły i manipularze powinny być robione z materji jedwabnej, zakazane natomiast są robione z wełny, lnu, lub bawełny.

Dziwnem przeto jest takie przeoczenie przepisów przez K. A. P. i zalecanie tego, co jest zakazane ustawami kościelnemi, zresztą takie przeoczenie Kap'owi nie poraz pierwszy się zdarza, i dlatego komunikatów jego nie można przyjmować bezkrytycznie.

Lnu używa się tylko na bieliznę liturgiczną, do której należą: humerały, alby, puryfikaterze, palki, korporały i obrusy ołtarzowe oraz komże kapłańskie.

X. J. Matulewicz.

ODEZWA

W SPRAWIE 400-LECIA URODZIN KS. PIOTRA SKARGI T. J.

W roku 1936 przypada 400-na rocznica urodzin wielkiego kapłana i znakomitego Polaka ks. Piotra Skargi.

Jak potężny słup ognia świeci na kartach naszych dziejów wielka postać tego świątobliwego Sługi Bożego, niezrównanego Miłośnika Ojczyzny, złotoustego i opatrznościowego Kaznodziei, Opiekuna ubogich i Apostoła zorganizowanego miłosierdzia.

W Krakowie, gdzie w kościele św. Piotra spoczywają jego śmiertelne szczątki, zawiązał się, z inicjatywy „Tow. im. Ks. Skargi“, Komitet obywatelski, który postanowił godnie uczcić tę drogą sercu każdego Polaka rocznicę odpowiedniemi uroczystościami jubileuszowemi. W ramach tych uroczystości, wyznaczonych na 6 i 7 czerwca b. r., odbędzie się solenne nabożeństwo, akademja, specjalne widowisko teatralne, wystawa jubileuszowa, wreszcie hołd zbiorowy u trumny Skargi w krypcie, którą Komi-

tet krakowski odnowi w najbliższym czasie przy pomocy społeczeństwa katolickiego.

Komitet krakowski rozpoczął swe prace w jesieni ub. r., obecnie zaś zwraca się do wszystkich ośrodków, związanych z działalnością i życiem Skargi i do całego uświadomionego społeczeństwa katolickiego z prośbą o zainicjowanie w całej Polsce obchodów, poświęconych uczczeniu wielkiego Kapłana-Patrjoty i wysłanie delegacyj na uroczystości czerwcowe do Krakowa.

Zostawiając szerokie pole inicjatywie lokalnej, pragnie Komitet krakowski zainteresowanym jubileuszem Skargowskim instytucjom i zrzeszeniom podać dwa hasła przewodnie tegorocznych uroczystości ku czci Ks. Skargi. Wysuwamy na pierwsze miejsce świętość Jego życia, by w ten sposób przygotować warunki, potrzebne do podjęcia starań o Jego beatyfikację. Powtóre pragniemy silnie podkreślić wskazania i nauki religijne, moralne oraz społeczno - polityczne tego niezrównanego Wychowawcy narodu, który z zadziwiającą intuicją sięgał do głębin duszy polskiej, analizował ją świetnie i umiał znaleźć na jej rany i błędy trafne lekarstwa, po dzień dzisiejszy uderzająco aktualne. Wskazania te i nauki ukażą się w osobnej antologji jubileuszowej. Te dwa hasła będą nicią przewodnią ogólnopolskich uroczystości jubileuszowych w Krakowie.

Komitet krakowski wdzięczny będzie Komitetom lokalnym za łaskawe utrzymywanie łączności z Krakowem.

Za Krakowski Komitet uroczystości jubileuszowych na 400-lecie urodzin Ks. Piotra Skargi:

Dyrektor Michał Pelczar
sekretarz

Dyrektor Jakób Zachemski
prezes

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Cykl prelekcyj o rodzinie w Wilnie. — Dnia 13 b. m. rozpoczął się w Sali Śniadeckich w Wilnie „Cykl prelekcyj o rodzinie", zorganizowany przez Archidiec. Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie wespół ze Związkiem Polskiej Inteligencji Katolickiej.

Pierwszego dnia wygłoszono następujące referaty: „Małżeństwo w świetle nauki katolickiej" — ks. prof. Ignacy Świrski; „Polskie prawo małżeńskie, a postulaty katolickie" — prof. Fr. Bossowski. Referaty następnego dnia: „Nierozerwalność sakramentu małżeństwa" — ks. prof. W. Urmanowicz oraz „Społeczne znaczenie nierozerwalności małżeństwa" — prof. dr. Iwo Jaworski.

W niedzielę po nabożeństwie, celebrowanem przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego Romu-

alda Jałbrzykowskiego na intencję rodzin katolickich. odbyły się zebrania sekcyjne — osobno sekcja męska pod kierownictwem p. mec. Kosińskiego, który zagaił dyskusję o obowiązkach matki i ojca, oraz sekcja żeńska pod kierownictwem p. prof. Z. Iwaszkiewiczowej, która wygłosiła referat p. t. „Miłość i praca w życiu kobiety, poczem p. dr. Woyno zreferowała katolicki pogląd na sprawy t. zw. świadomego macierzyństwa. Wieczorem w auli kolumnowej U. S. B. odbył się dalszy ciąg prelekcyj, które wygłosili prof. dr. Paweł Puciata — „Odrodzenie życia rodzinnego“ i p. Józef Stemler, dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej p. t. „Rodzina a wychowanie i szkoła“.

Sprawozdanie kasowe Koła XX. Abstynentów za rok 1935. — Koło Księży Abstynentów podaje do wiadomości sprawozdanie kasowe za r. 1935.

Przychód:

Składki członków . . .	zł. 155,00
Zapomoga z Kurji . . .	„ 320,00
Razem	zł. 475,00

Rozchód:

Propaganda za pomocą druków.	zł. 246,50
Czasopisma organizacyjne dla członków	zł. 123,20
Składka do Centrali w Poznaniu	zł. 66,00
Poczta i papier	„ 29,32
Kasa	„ 9,98
Razem	zł. 475,00

Członków Koła posiada 37.

Ks. J. Matulewicz
Skarbnik.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nominacje w Watykanie. — Kierownictwo nowoutworzoną nuncjaturą apostolską w republice Guatemali powierzono arcybiskupowi Alberto Leame, nuncjuszowi apostolskiemu w Honduras, który jednocześnie zachowa dotychczasowe obowiązki. O. Remigjusz Leprete ze zgromadzenia Braci Mniejszych mianowany został delegatem apostolskim w Syrji i arcybiskupem tytularnym Rusio, a lazarysta ks. Alcide Marina delegatem apostolskim Iraku i arcybiskupem tytularnym Heliopolis Fenickiego.

„Osservatore Romano“ o obecnej sytuacji międzynarodowej. — Przystępując do omówienia obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej, „Osservatore Romano“ konstatuje przedewszystkiem fakt, że istnieją dwa rozbieżne poglądy na wytworzone położenie. Jedni utrzymują, że rzeczą konieczną jest uznanie pod względem prawnym równości Niemiec z innemi narodami i zabezpieczenie się przed groźnemi być może skutkami paktu francusko-sowieckiego. Z drugiej strony wysuwa się natomiast twierdzenie, że umowy nie mogą być gwałcone i, zanim jednostronnie zostaną zerwane, spory załatwiać należy przez Ligę Narodów. „Osservatore Romano“ ze swej strony zauważa, że pokojowe współżycie narodów niewątpliwie opierać się musi na podstawach nienaruszalnych, a takiemi w życiu wewnętrznem państwa jest prawo gwarantowane autorytetem państwa, w życiu zaś międzynarodowem umowa gwarantowana wzajemnem niezachwianem zaufaniem. Benedykt XV w słynnej swej nocie z sierpnia 1917 r. wskazywał jako rzecz zasadniczą tę prawdę, że siła materjalna musi ustępować przed siłą moralną prawa. Niewątpliwie w sprawach ludzkich zawsze możliwą

jest rzeczą, że brak sprawiedliwości potrafi wcisnąć się nawet do pokojowych zamierzeń, nie usprawiedliwia to jednak do buntu przeciw prawu i jego wyrokom. „Osservatore Romano“ sądzi, że największem dobrodziejstwem dla idei pokoju i zadośćuczynienia aspiracjom narodów jest odnowienie między mocarstwami i w sumieniach narodów poczucia zaufania i usunięcie przekonania, jakoby wojna była przeznaczeniem i rzeczą, do której nieodzownie przygotowywać się winni wszyscy. Byłoby to dobrodziejstwem tem większem, że korzyści z obecnej sutuacji osiągnąć może tylko propaganda komunistyczna.

Uczony japoński u Ojca św. — Dnia 12 b. m. na posłuchaniu u Ojca św. przyjęty był profesor prawa na cesarskim uniwersytecie w Tokjo, Tanoha Kotaro. Profesor Tanoha Kotaro jest katolikiem i przybył do Rzymu dla wygłoszenia wykładów z prawa na królewskim uniwersytecie rzymskim.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

Hospicjum dla kapłanów w Warszawie. — W nowowzniesionym Domu Katolickim im. Piusa XI w Warszawie przy ulicy Nowogródzkiej 49 zostało otwarte hospicjum dla kapłanów przyjezdnych. Hospicjum zajmuje tymczasowo 20 pokoi umeblowanych, z bieżącą wodą, na życzenie z utrzymaniem. Hospicjum prowadzone jest przez siostry zakonne.

Zarząd Domu katolickiego im. Piusa XI spoczywa w rękach ks. dyrektora M. Mościckiego.

ZAGRANICĄ

Ci, którzy rządzą Rosją. — Według informacyj biuletynu „Antikomintern“, zaczerpniętych z prasy sowieckiej, mocą dekretu rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. (z dnia 28 lutego b. r.) utworzony został przy ludowym komisarjacie żywnościowym specjalny komitet, zarządzający wszelkiemi sprawami, związanemi z przemysłem żywnościowym w Sowietach.

Jak widać z listy nazwisk członków powyższego komitetu, pełniącego funkcje nader odpowiedzialne, na 42 członków 29 to Żydzi. Tak ważny odcinek życia gospodarczego dzisiejszej Rosji jest zatem niemal całkowicie opanowany przez ludzi obcych narodowi rosyjskiemu. Podobnie rzecz się ma i w innych komisarjatach ludowych.

20.523,000 katolików w Stanach Zjednoczonych. — Podług danych statystycznych, zamieszczonych w nowym Roczniku Kościoła katolickiego w Ameryce, liczba katolików Stanów Zjednoczonych osiągnęła w roku 1935 — 20.523.000. W roku poprzednim liczba ta wynosiła o 200.450 mniej. Wśród wybitnych nawróconych w ciągu ostatniego roku należy zanotować znanego pisarza Washburne Child'a, który w swoim czasie pełnił funkcje ambasadora Stanów Zjednoczonych we Włoszech, oraz sekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych i senatora Nowego Meksyku, Alberta Hall'a.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie